

Nro.

90.

# DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW  
W LWOWIE.

Dnia 21go Kwietnia 1795.

*Gazety.*

FRANCYA:

*Z Paryża dnia 21. Marca.*

Dnia 18. oddał Graf *Carletti* Minister W. Xięcia *Toskańskiego* kredencyonalne listy Konwencyi, i miał przy tey okoliczności mowę, którey często dawano oklask. Przy końcu tey mówił między innemi :

B 5

O! gdy-

„ O! gdyby ten między *Francyą* i *Toskaną* zawarty pokóy stał się poprzednikiem więcey ważnieyszych Traktatów dla spokojności Europy aż nadto potrzebnych! i o gdybym ia znalazłszy was zwycięzką uwieńczonych wawrzyną, mógł w krótcie gadać w cieni oliwnego drzewa spokojnie spoczywających: *niech żyje Rzplita!* „

Prezydent na to odpowiedział stofo-wnie, i między innemi wyrzekł przy końcu: „ Bydź wolnym jest żądaniem, i wolą *Francuzkiego* Narodu, a iego maksymą jest, respektować obcych Państw Rządy. Swietność iego zwycięztw nie napelniła go wyniosłością śmieszną, chce on pokoiu, a jeśli ten do skutku nie przwidzie, nie będzie w tém wina *Francuzkiego* ludu. — Żądaniem i naszym jest to, aby ten partykularny pokóy stał się poprzednikiem pokoiu powszechnego.

Wszakże ludzie i Narody nie na to są utworzone, aby się zabiiali wzajemnie, ale aby się iako bracia kochając do szczęśliwości pomagały sobie &c. „

Dwór *Hiszpański* miał żądać negocyacyi względem pokoiu, i dla tego ieden minister do traktowania w tey mierze odiechał z *Paryża* na granicę.

Dnia

Dnia 19. na Seſſyi Konwencyi mówił *Boissy d'Anglas* znowu przeciw konfiskacie dóbr ołów ſtraconych, naſtaiąco na to: aby ſukceſſoróm powrócone zoſtały. Podług iego zapewnienia 800 tyſięcy familiów do nędzy przywiedziono. *Wiele* mówił *zdobyliſmy kraiów, ſtaraymyſz ſię ieſzcze zdobyć dla nas i wyie-dnać ſzacunek u wſzyſtkich Narodóm.*

*Lesage* mówił: „Jdzie tu wam Obywatele! o 500. mill. potrzebuem my co mieſiąc takiej ſummy na naſze wydatki dla ziednania tryumfu wolności, a czemużbyſmy tyle wydać nie mieli dla nabycia czyli przywrócenia ſprawiedliwości, bez której wolność ieſt niczém? „Nakoniec projektował: aby każde kupno dóbr było potwierdzone i wydana deklaracya: iżby każdy przy ſwych dobrach ſię utrzymał, ale od przedaży dalſzey ſię wſtrzymano, i aby dekreta od dnia 31. Lipca 1793, do 27 Lipca 1794., w tey mierze wydane były ſkaſſowane, ieſli oczywiście ich ſprawiedliwość nie wpa-da w oczy.

*Albitte* i *Legendre* mówili także o powróceniu dóbr konfiskowanych.

Drugi mówił między innemi. „Możeż kto kupować majątek niewinney fa-mi-

milii ? możnaż będzie spacerować po ogrodzie niezczęśliwego niewinnego zabitego ? ieśli rosą o mokrzy nogi, nie będziez sobie myślał każdy, że to są lzy familii niezczęsney ? Obywatele! nie obawiajmy się o skarb Narodowy, ieśli sprawiedliwi bydź zechcem, ia nie mam żadnego majątku, a i to co posiadam, iest zawsze dla Rzplitey, iak skoro tego potrzebować będzie. ( Oblask. )

*Tallien* także i *Tbibault* mówili za powróceniem dóbr, i ten twierdził: że *Narodowe dobra* czynią procentu przewyższającego wydatki na 7,000. mill. za co ieśszce przez 2. roki wojnę prowadzić można.

Konwencya dekretowała na to : aby sprzedaż konfiskowanych dóbr po straconych osobach była zastanowiona, lecz sprzedane iuż przy tych, którzy kupili, mają zostać na zamsze.

Donoszą z *Hollandyi* : że dywizya *Jenerata Macdonald* opanowała Prowincyę *Gröningen* i północną część *Fryzyi* aż do morza, a w fortecach tamiecznych znalazła wiele armat i amunicyi.

Na *Sessyi* teyże dnia 19. miał mowę *Lecointre* przez 2. godzin o potrzebie uchylenia rządu *Rewolucyjnego*, a mpro-  
ma-

madżenia *Konstytucyi Demokratycznej* Roku 1793. znaydowały się w niej następujące wyrazy:

„ Przed kilką dniami ofiarowano nam gałązkę oliwną, ta jeśli jest czysta i zdrowa poślągnie z nas każdy prostą ręką, dla zaščzepienia iey na drzewie praw, bo tam tylko może się przyiać i wydać przyzwoity owoc. Obywatele! nędza publiczna musi wziąć koniec. Już to dość patrzyliśmy na zgubę wzajemną chciwych panowania nad nami. I długoż jeszcze słucać będziem. przeszzywającego serce odgłosu. *O! Wolności, o! Ojczyzno, o! Rzplito! i cóż się z nami stanie? Nie wyglądzone nigdy z pamięci dnie 14. Lipca 5. Października, 10. Sierpnia, 31. Maia, 27. Lipca.* (Tu było szemranie.)

Po tak obfitém krwi wylaniu powinna już kiedyż tedyż bydz sprawiedliwość ugruntowana, i prawa ustalone. *Konstytucya* nie należy do nas, lecz do ludu, ona jest iedynym punktem ziednoczenia się *Francuzóm*. Niech żyie *Konstytucya!* niech żyią prawa człowieka! a wszystkie formy i kształty *Tyrannii* niech ustąpią! (Oklask.)

Chci-

Chciwość panowania iedynie zatrzymie tak pożądaný moment, ona wszýftkie do tego sposobności omiia, ona powrotu emigrantóm dozwala, którzy zamiaßt Konfitytucyi żądaią Rządu iedney, lub kilku osób.

W *Lugdunie* panują mordy a ciała ludzkie po ulicach wídczą, w *Caen* wołaią o Króla. Drożyzna, żywność, nienawiść, zemsta, prześladowanie są to nieszczęścia połączone z terażnieyszým Rżadem naszym. Precz ztąd Machyawelskie intrygi uzurpatorów! Przywróćmy nazad ludowi prawa iego, i niedopuszczaymy, aby ie sam sobie od nas odebrał. ( Oklask i szemranie. )

I cóż to iest Rząd rewolucyiny? cóż to iest rewolucyiny Trybunał? Oto narządzie partyi panującey dla zamordowania tych, którzy się iey nie podobaią. Pospieszmyż do powrócenia owych form sprawiedliwosci, które są niewinności obroną.

Chcą Rząd terażniejszy zachować aż do zawarcia pokoiu, lecz iezeli wojna się na dal pociągnie, któż zabespieczy osoby, i maiątki Obywatelskie? Cóż za los będzie naszego Narodu? zawisłóž to od obcych mocarstw odeymować

wać nam prawa nasze? Ja oświadczam wieczną wojnę godności Królewskiej. ( Oklask ) nieograniczonym władzom, Rządowi rewolucyjnemu, i kaźdey władzy, która się nad lud i nad prawa wznosi. ,, ( Powszechny oklask )

Tę mowę odesłano do Deputacyów, i ztądto one uczyniły ( w Num. 88. ) nadmienioną Rewolucyę.

Naypierwsze poruszenie buntownicze w Paryżu ( ob. Num. wspom. ) sprawiły po przybiłane kartki, gdzie było napisano: „ *Sprzysiężency Karoliny Corday ( która Marata zabiła ) i przyjaciele Custine, to jest przyjaciele godności Królewskiej ieszcze nie wszyscy są zgładzeni. Spiesznie więc, i iak nayprędzey guillotyna w Rzplitey całey niech będzie czynną. Grzmot ludu się odzywa: iezli ieszcze dłużej zdradzani będziemy, iezeli w przeciągu dni 8. żywność nie nabędzie ceny takiej, iaką przed Rewolucyą miała, w tedy bomba bez żadney litości pogrucho-cze wszystkich winowayców. Do broni Francuzi &c. ,,*

W południe o godzinie 12. ogrody koło pałacu *Egalite i Thuillierien* napelnione były ludźmi filnemi, którzy zaczęli prześladować przechodzącą młodź  
po-

porządnie uстроioną. Jakobini się pokazali zaraz sądząc, że tryumfować będą mogli. Niektórzy wołali: *Niech żyją Jakobini!* inni: *niech żyje Król!* kilka osób z nieważono, wrzucono do rynsztoków, i byłoby bezwątpliwie do podobnej jak była 31. Maia rewolucyi przyszło, gdyby buntownicza iaką gromada, albo towarzystwo *Jakobińskie* było nad ręczu, iak w ten czas i na pomoc było przyszło. Ależ natychmiast pozamykano wszystkie sklepy, kobiety drzące biegły do domów, a obywatele dobrze myślący zamiast schronienia się (iak się stało dnia 2. Września i 31. Maia) do lochów, ięli się broni, wiele młodzieży złączyło się z nimi, w krótcie rotę *Jakobińską* z pałacu *Egalite* i z *Tbuillerien* wyparowano. Wielu uciekło na przedmieścia *St. Antoine*, i *St. Marceau*, i usiłowało lud poburzyć, lecz ich nie słuchano bynajmniej.

O godzinie 6. w wieczór wielki allarm ucichł, a mocne patrole resztę uspokoily.

*Dalszy ciąg w następującym Numerze.*